

hlt

12/II/44

L. 200/44

STOSUNEK MIN WOJNY DO PREZYDENTA REPUBLIKI
NA TLE OKÓLNIKA ZAKAZUJĄCEGO OFICEROM
GRĘ W KASYNACH GRY

Wydarzeniem dnia jest opublikowany przez gabinet ministra wojny okólnik, zakazujący oficerom grę w kasynach gry. Okólnik ten, powołujący się na "historyczne" zarządzenia dawnych, (nieżyjących) szefów wojska, nie byłby sensacją dnia, gdyby nie koincydencja z mającym nastąpić właśnie otwarciem nowego kasyna gry w nowowypbudowanym hotelu "Quitandinha" w Petropolis. Hotel-kasyno Quitandinha, forytowany przez władze i korzystający z przywileju priority dostaw amerykańskich (przy braku na rynku amerykańskich sprowadzonych ze Stanów), finansowany jest przez tę samą grupę finansową, z którą związany jest zięć prezydenta Vargasa, interwenter stanu Rio, dr Amaral Peixoto, na którego terenie znajduje się właśnie stolica letnia Brazylii - Petropolis, a zatem i Quitandinha. Atakowany przez przeciwników reżimu z powodu udziału w tych imprezach finansowych, dr Amaral Peixoto, szef rządu lokalnego w stanie Rio, prowadzi swe interesy finansowe za niewątpliwą zgodą prezydenta Vargasa, którego córka Alzira Vargas Amaral Peixoto jest *spiritus movens* wszystkich kombinacji finansowych swego męża, prawdopodobnie przewyższając go talentem handlowym i inteligencją; pozostaje ona wciąż nieoficjalna sekretarka prezydenta Vargasa, pełniąc rolę "doradcy politycznego" szefa państwa.

Opublikowanie zatem okólnika ministra wojny, podnośnie zakazu gry w kasynach jest tłumaczone - za przedstawionych powyżej powodów, - jako manewr wymierzony nie tylko przeciw zięciowi prezydenta Vargasa, ale przede wszystkim w samego prezydenta.

Zarówno prezydent Vargas, jak minister wojny znajdują się poza stolicą. Prezydent przebywa w swej letniej rezydencji - w Petropolis, skąd zlecone zostało DIP'owi (dep. prasy i propagandy prezydentury republiki) wyjaśnienie, w jaki sposób wymieniony okólnik został opublikowany. Stwierdzone zostało, że okólnik ten został podany do prasy wprost z gabinetu ministra wojny, przez nieznanego oficera, z pominięciem oficjalnej agencji prasowej, "Agencia Nacional". Opublikowanie okólnika wywołało natychmiastową reakcję prasy, dość gwałtowną, przyczem posłużyło przeciwnikom reżimu do zaatakowania kasyn gry, a zwolennikom reżimu do ich obrony.

Przypomnieć należy, że w Brazylii stały się kasyna-hotele za panowania rządów, jak Epitacio Pessoa (grupa hoteli Copacabana - własność rodziny bankierskiej E. Guinle) i w okresie rządów parlamentarnych (gdy szefem Izby był Antonio Carlos Ribeiro de Andrade) w miejscowości kuracyjnej Poços de Caldas i in. Za dawnych rządów, jak obecnie, kasyna gry były interesem intrasym.

Obecnie wkład grupy, zainteresowanej w dochodach kasyna gry "Urca" wchodzi m.in. syn b. szefa Izby (rozwiązanej) Ribeiro de Andrade Filho (syn) "Równowaga" zatem została przez "większość" uszanowana...

prasowe

2. *Ataki, zamierzone przeciw Quitandinha* • przez grupę pism i stacji radiowych Assisa Chateaubrianda (Bandeira de Mello) mają niewątpliwie na celu uzyskanie subwencji w formie płatnych artykułów i ogłoszeń. Czesz zatem ataków uznać można za szantażową.

"Sociedade de Turismo Pan Americano" (TUPAN), stojące za Cia 'a Quitandinha jest wielkiem, na warunki tutejsze przedsiębiorstwem dochodowem i, znając tutejsze stosunki nienależy się dziwić ani metodom, stosowanym przez finansistów, ani też przez ich przeciwników. *Cel jest zawsze ten sam: pieniądź.*

2. *drugiej: i dalszemu*
Stanowisko ministra wojny uznać należy za zasadnicze. Był on i jest przeciwnikiem kasyn. Skólnik jego, zalecający nieuczęszczanie do kasyn gry i powołujący się - jak wyżej - na przykład Camias 'a (bohatera narodowego), wypływa z jego głębokich przekonań.

Opublikowanie go w przedeniu otwarcia wielkiej imprezy w Petropolis jest też niewątpliwie manewrem jego otoczenia, atakującego robiących interesy i majątki członków gabinetu i ludzi regimeu.

W związku z rozgorzałą w prasie polemiką na ten temat, DIP wydał w dn. 12 1. z. kazał do prasy kontynuowania wymiany zdań ~~na~~ z powodu wstępu oficerów do domów gry.

XXXX

Na marginesie tego incydentu, stwierdzić należy, iż może on w przyszłości odbić się na stosunkach osobistych między prezydentem republiki i ministrem wojny.

Stosunki te, jak wiadomo są dobre. Prezydent darzy zaufaniem ministra wojny, gen. Gaspara Barica Dutre, uważając go za "100 proc. reprezentanta armji". Z otoczenia prezydenta wiem, iż przypuszcza on (prezydent), że jedynie młodzi, nowi oficerowie mogą znajdować się poza wpływami gen. Dutra'y. Młodzi, tj. ci, którzy pragnęliby - jak gen. Rabello, - by gen. Dutra wypowiedział się jasno przeciw nazizmowi i faszyzmowi, uważając wojnę obecną za ideologiczną i dał wyraz uznania dla armji sowieckiej.

Tych młodych elementów, ~~piszących o sobie~~ prezydent Vargas ~~na~~ nierówna w sensie wpływów i walorów z ministrem wojny i niewątpliwie dlatego liczy się z nim, jako z "absolutnym panem armji".

Dodać również należy, że - pomimo wszystkich bajek kawiarnianych o zamachu i rewolucji etc. etc. - prezydent Vargas odbył w ciągu ostatnich miesięcy i tygodni szereg podróży do São Paulo, do Curityby, do prowincji nowych itd. gdzie był przedmiotem masowych owacji. Przyczem niezauważono ani jednego incydentu. Demonstrując swą niezmienną popularność, prezydent Vargas odbywa obecnie w Petropolis piesze przechadzki po ulicach, przyczem i w danym wypadku, jak poprzednio nienotuje się incydentów a jedynie owacje.

Pomimo braku wolności (osobistych), odczuwanego specjalnie przez sfery intelektualne i wykształconą burżuazję, niema dotychczas żadnego zorganizowanego ruchu, wymierzonego przeciw prezydentowi Vargasowi, który 1) zdając sobie sprawę z trudności ekonomicznych, na jakie kraj napotyka, 2) opiera się na wojsku, jako jedynym realnym czynnikiem, gwarantującym spokój w tym kraju i 3) jednoczy opinie dokoła najprostszych haseł państwotwórczych o wielkości i przyszłości Brazylii.

Otrzymuje: *R. Hudson*

Dyr. T. B.